

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra lic. Roberta Żarnowskiego pt.  
*Symbolika światła w Apokalipsie św. Jana***

Przedmiotem niniejszej recenzji jest praca doktorska *Symbolika światła w Apokalipsie św. Jana* napisana przez p. mgra lic. Roberta Żarnowskiego na seminarium z egzegezy biblijnej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Stanisława Hałasa SCJ. Praca liczy 168 stron druku. Praca składa się z wykazu skrótów (s. 5-9), bibliografii (s. 10-25) oraz korpusu obejmującego: wprowadzenie (s. 26-31), trzy rozdziały (s. 32-164). Całości dopełnia zakończenie (s. 165-168).

1. Omówienie treści pracy – zamierzonych celów badań oraz ich wyników

Praca poprzedzona została wykazem skrótów oraz bibliografią, w ramach której Doktorant wyszczególnił następujące grupy: teksty biblijne, literatura starożytna (apokryfy ST i NT; pisma judaistyczne, pisarze greccy i łacińscy, Ojcowie i pisarze kościelni); narzędzia (słowniki, leksykony, encyklopedia i gramatyki); komentarze (do Apokalipsy), opracowania i monografie; literatura przedmiotu, literatura pomocnicza.

We wprowadzeniu Autor rozprawy, po kilkunastu ogólnych zdaniach na temat badań nad Apokalipsą św. Jana, informuje o celu swojej pracy, o metodzie (metodach) oraz o aktualnym stanie badań nad podejmowanym tematem. Odnośnie do pierwszej kwestii, czyli celu pracy, zauważa, że punktem wyjścia jest stwierdzenie faktu, iż w wielu miejscach Apokalipsy Janowej mowa jest o świetle bezpośrednio lub pośrednio za pomocą użycia w przez natchnionego autora „elementów charakteryzujących się błyskiem, jasnością, świetlistością, czy nawet odnoszenia się do różnych kolorów” (s. 26). Autor pracy czyni *aprioryczne* założenie, że w zdecydowanej większości wypadków teksty zawierające badane motywy odnoszą się do Boga i Jego reprezentantów, a także do przedstawienia rzeczywistości związanych z Bogiem. Na tej podstawie Doktorant definiuje cel swoich badań, którzy określa jako „szerokie przedstawienie symboliki światła stosowanej przez autora Apokalipsy w celu opisanie Boga oraz stworzeń Go reprezentujących lub pozostających w wyraźnej bliskości i zjednoczeniu z Nim” (s. 27). Następnie Autor dookreśla jeszcze ów cel ukazując go jako syntetyczną analizę określeń dotyczących światła w księdze, ponieważ – jak uważa – zostały one celowo użyte przez autora Apokalipsy w celu podkreślenia niedostępności i niewyraźności Boga.

T. Siemieniec

Jako podstawowe źródło swojej pracy Doktorant definiuje *Nowy Testament grecki i polski*, zredagowany przez R. Bogacza i R. Mazura, który w istocie swej jest kompilacją dwóch wydań Biblii: krytycznego 28. wydania *Nestle-Alanda* oraz piątego wydania tzw. *Biblii Tysiąclecia*.

Po przedstawieniu źródła Doktorant prezentuje metodę, którą wybrał do osiągnięcia przedstawionego wcześniej celu badawczego. Określa ową metodę przede wszystkim jako „podejście synchroniczne w ramach metody kanonicznej”. Nie odżegnuje się jednak także od metody historyczno-krytycznej, pomijając jednak świadomie, co zaznacza we wstępie, elementy krytyki tekstu. Dodatkowo – jak zauważa – zamierza korzystać z metody historyczno-religijnej (zwanej porównawczą) oraz elementów innych metod, jak retorycznej czy narracyjnej.

Analizując *status quaestionis* Doktorant zauważa, że brak jest bardziej szczegółowych opracowań dotyczących symboliki światła w Apokalipsie Janowej. Dodaje, że na gruncie polskim tej tematyce poświęcono jeden numer kwartalnika *Verbum Vitae* (KUL), ale brak w nim artykułu na temat badanej księgi biblijnej. Doktorant przywołuje w tym kontekście jedynie publikacje dwóch autorów piszących po polsku: ks. Macieja Szczepaniaka oraz s. Joannę Nowińską. Analizę stanu badań Autor konkluduje stwierdzeniem, że w niektórych komentarzach do Apokalipsy pojawiają się czasem wzmianki na temat symboliki światła, ale nigdy nie są traktowane jako osobne symbole, natomiast dostrzega w ramach literatury przedmiotu opracowania mówiące o symbolice chromatycznej, czyli związanej z kolorami. Z tego wynika – jak stwierdza – potrzeba badań nad tekstem Apokalipsy pod tym kątem.

Pierwszy z rozdziałów Doktorant zatytułował „Bóg – światło”. Poświęca ten rozdział analizie tekstów przedstawiających Boga otoczonego światłem. Przedmiotem analiz czyni tutaj następujące teksty Apokalipsy: 1) wizje Syna Człowieczego (1,12-16.20 oraz 14,14); 2) wizje Boga na tronie (4,2-6; 11,19; 16,18; 20,11; 22,1); 3) wizję Chrystusa promieniejącego światłem (19,11-14). W konkluzji pierwszego rozdziału Doktorant umieszcza następujące konstatacje: wizje Syna Człowieczego obfitują w blask, co ma na celu podkreślić transcendencję i boską naturę Syna Człowieczego (s. 75). Z kolei z wizji Boga dostrzegalne jest spotęgowanie wrażenia świetlistości i ogromnego blasku bijącego od Boga i Jego tronu. Podobnie jest w trzecim punkcie – ukazującym postać Chrystusa z towarzyszeniem orszaku. Ogólna konkluzja całego rozdziału jest następująca; chodzi o ukazanie ponadprzeciętnej jasności i blasku.

Drugi rozdział ukazuje – zgodnie z jego tytułem – „Stworzenie w blasku światła”. W ramach tego rozdziału Doktorant najpierw przedstawił dwie postacie kobiece: Kobietę z Ap 12 (obleczoną w słońce) oraz Małżonkę Baranka z Ap 19. Następnie omawia grupę określoną jako „zbawionych w niebie” (Ap 6,11; 7,9-17). Trzecim elementem tego rozdziału jest analiza postaci aniołów (7,2; 10,1; 15,6; 18,1; 19,17). Ostatni – czwarty punkt w ramach drugiego rozdziału poświęcony został przeciwnikom Boga (12,3; 13,1; 17,3-4; 9,7.17). Wyniki swoich analiz na tym etapie badań Doktorant przedstawia następująco (s. 118-119): dwie bohaterki kobiece Apokalipsy przedstawione są przy użyciu kilku elementów odnoszących się do światła. Słońce i księżyc otaczające Kobietę w Ap 12 są symbolem majestatu i chwały Boga

oraz pewnej stałości górującej nad przemijaniem, lecz przede wszystkim w oczy rzuca się bijący od Niej blask. W przypadku postaci określonych jako ci, którzy dostępują zbawienia promieniowanie światłem ma – zdaniem Autora – na celu pokazanie, że przebywają oni w bliskości Boga. Jeśli natomiast chodzi o postaci aniołów, to Doktorant zauważa, że przedstawieni są oni w bardzo podobny sposób jak sam Bóg. Czwarta grupa omawiana w rozdziale drugim – przeciwnicy Boga – także wyposażona jest w świetliste elementy. Doktorant twierdzi, że chodzi tu jedynie o sprawienie wrażenia blasku podobnego jak w przypadku wizji Boga oraz wizji Syna Człowieczego. Autor jednak utrzymuje, że są to uzurpatorskie próby przywłaszczenia sobie przez szatana Bożego blasku.

W rozdziale trzecim Doktorant podjął się próby ukazania „Nowej, świetlistej Jerozolimy”. Tutaj w ramach analiz umieścił następujące punkty: wizja Nowej Jerozolimy (21,1-22,5); źródło światła miasta (21,10b-11.23-25; 22,5), gdzie omawia motyw chwały Boga oraz motyw Baranka jako lampy oświetlającej miasto; kamienie szlachetne jako elementy konstrukcyjne miasta (Autor tutaj omawia symbolikę poszczególnych kamieni szlachetnych, których jest dwanaście) i pozostałe elementy konstrukcyjne miasta (mury miasta z kamieni szlachetnych, podobnie jak fundamenty miasta, bramy zbudowane z pereł, wewnątrz miasta ze złota, wymiary miasta). Swoje analizy przeprowadzone w trzecim rozdziale Doktorant ujął w formie następujących konkluzji (s. 163-164): miasto zbawionych – Nowe Jeruzalem promieniuje niebiańskim blaskiem. Źródłem tego blasku jest sam Bóg oraz Baranek porównany do lampy. Bóg ukazany jest tutaj jako ten, który świeci nad miastem, w związku z czym nie będzie ono potrzebowało żadnego innego źródła światła. Blask Bożej chwały jest dodatkowo potęgowany przez świetliste elementy konstrukcyjne miasta – kamienie szlachetne w fundamentach, złoty budulec miasta i perłowe bramy. W ten sposób – jak zauważa Doktorant – autor Apokalipsy starał się wyrazić niezwykle blask Bożej chwały, podejmując próbę ukazania rzeczywistości niewyobrażalnej i niewidzialnej.

Cząstkowe wyniki analiz przeprowadzonych w poszczególnych rozdziałach Doktorant przedstawił zbiorczo w zakończeniu (s. 165-168). Jego lektura pozwala na następujące konstatacje: światło obecne jest przede wszystkim w tekstach prezentujących Boga. W tej prezentacji rzuca się w oczy różnorodność kolorystyczna. Czyste białe światło zostaje rozszczępione na wiele różnych kolorów. Ogień, białe szaty oraz ogniste lampy potęgują wrażenie optyczne. Jest tu zatem dostrzegalna intensywność blasku. Podobne wrażenie niosą ze sobą wizje Syna Człowieczego oraz Chrystusa – wodza wojsk niebiańskich. Widać tam emanację blasku. W podobny sposób ukazane zostały stworzenia. Zatem zauważyć należy blask towarzyszący postaciom kobiecym – z Ap 12 oraz Ap 19. Także w prezentacji zbawionych dostrzegalny jest wizualny efekt jasności. To samo odnosi się do postaci aniołów, którzy są posłańcami i reprezentantami Boga, wypełniają Jego polecenia i wykonują wyroki Bożego sądu. W związku z tym są opisani w podobny sposób, jak sam Bóg. Jeśli chodzi o przeciwników Boga – to jak twierdzi Doktorant – są oni w jakimś wymiarze przedstawieni podobnie do Boga i Jego zwolenników. To ma – zdaniem Autora dysertacji – wskazywać na szatańską uzurpację i wypaczenie Bożego blasku, co ostatecznie zmierza do tego, aby zwieść wiernych Bogu ludzi swoją jaskrawością i splendorem. Wreszcie odnośnie do Niebiańskiej Jerozolimy Doktorant stwierdza, że ilość zgromadzonych w jej opisie określeń odnoszących

się do światła jest całkowicie bezprecedensowa. Widoczny jest i tutaj ponadprzeciętny blask pochodzący od Boga, który wzmacniany i potęgowany jest przez blask Nowej Jerozolimy. W związku z tym tworzy się niepowtarzalny i niespotykany nigdzie efekt wizualny, swoistą eksplozję światła.

Jeśli chodzi o konkluzje natury ogólnej, to Doktorant zauważa, że „poszczególne symboliczne elementy, takie jak kamienie szlachetne, złoto, białe szaty czy ogień, mające w tradycji biblijnej swoje określone znaczenia, odnoszą czytelnika do różnych sfer i kontekstów. Natomiast połączone ze sobą w jednej scenie i ocenione pod względem tworzonego przez nie efektu wizualnego pozwalają niepowtarzalny blask, jasność, światło towarzyszące opisywanym postaciom” (s. 167). Dalej, Autor stwierdza, że ponieważ Bóg, z samej definicji, wymyka się niejako ludzkim zdolnościom postrzegania i wyrażania, autorzy starożytni poszukiwali sposobu, w jaki mogli by jednak ów Boży majestat przedstawić. Doktorant uważa, że wykorzystali do tego motywy związane ze światłem, które było dla ludzi starożytnych czymś nieuchwytnym i tajemniczym, dlatego nadawało się na metaforę Boga i boskiej rzeczywistości. Ostatni z ogólnych wniosków dotyczy rzeczywistości stworzonej ukazanej w Apokalipsie. Chodzi o to, że blask, w jakim ukazany został Bóg udziela się tym, którzy z Nim są zjednoczeni. Jeśli natomiast mowa o postaciach przeciwników Boga, to symbolika związana ze światłem – zdaniem Doktoranta – służy temu, aby zwieść człowieka i oderwać go od Boga.

## 2. Ocena merytoryczna pracy

Autor dysertacji podjął się interesującego zagadnienia związanego z symboliką światła w Apokalipsie Janowej. W porównaniu do innych opracowań opierających się na Apokalipsie Janowej, jako nowość postrzegam próbę analizy nie tylko terminów wprost mówiących o świetle, czy też świeceniu, ale także terminów, które wiążą się z symboliką chromatyczną oraz symboliką kamieni szlachetnych, w kontekście światła. Postawiony sobie cel Doktorant zrealizował w stopniu wystarczającym. Owa ocena byłaby jeszcze wyższa, gdyby zwrócił uwagę na następujące elementy:

Po pierwsze, należałoby jasno określić kryterium, którym Autor kierował się, wybierając jedne teksty do analiz, a odrzucając inne. Jako przykład niech posłuży termin *pyr* (ogień). Doktorant bada np. motyw oczu Syna Człowieczego, które są jak płomień ognia, pomija natomiast motyw jeźdźca na koniu ognistym (Ap 6). Pomija też np. ogień spadający z nieba (Ap 20,9) oraz jezioro ognia (Ap 20,14), które bez wątplenia – biorąc pod uwagę jedynie efekt wizualny – musiały przytłaczać swoim blaskiem. Podobnie jest z kolorami, np. termin *kokkinos* (Ap 17,3.4; 18,12.16) popularnie tłumaczony jako „szkarłatna czerwień”, w ST (np. Iz 3,23), ale także i w Apokalipsie (18,16) pojawia się w kontekście splendoru i blasku (w połączeniu z bisiosem). Dlaczego Autor dysertacji terminy te pominął?

W związku z tym, po drugie, należałoby się zastanowić nad brzmieniem tematu dysertacji. Czy mówi ona naprawdę o symbolice światła, czy może jednak o efektach wizualnych w Apokalipsie (wtedy oczywiście należałoby go rozszerzyć o inne efekty wizualne, np. ciemność). Moim zdaniem, trudno powiązać np. symbolikę kolorów z samą ideą związaną z polem semantycznym światłości (gr. *fos*, *fortidzo* itp.). Oczywiście jest to dopuszczalne, bo

nauka polega także na stawianiu odważnych tez, ale we wstępie należy to wyjaśnić i uzasadnić. W kilku miejscach Doktorant próbuje wskazać, że niejako wspólnym mianownikiem dla tekstów, które wybrał, jest idea blasku, ale wskazane przeze mnie wyżej motywy, także tutaj dadzą się ulokować. Znacznie bardziej precyzyjnie należy – moim zdaniem – ująć cel badawczy dysertacji, który powinien mieć formę pytania. Autor ów cel zdefiniował następująco: „chodzi o szerokie przedstawienie symboliki światła stosowanej przez autora Apokalipsy w celu opisanego Boga oraz stworzeń Go reprezentujących lub pozostających w wyraźnej bliskości i zjednoczeniu z Nim”. Uważam, że celem badań naukowych na poziomie doktoratu, powinno być jednak coś więcej niż tylko „szerokie przedstawienie” jakiegoś zagadnienia. Ponadto rodzi się pytanie, jak w kontekście określonego przez Doktoranta celu badawczego należy postrzegać pojawienie się symboliki światła w kontekście wrogów Boga (ostatni punkt w Rozdziale II), skoro na początku, we wstępie zaznaczył, że interesuje go symbolika światła stosowana w celu opisanego Boga i stworzeń będących po Jego stronie.

Po trzecie, należy dopracować ten fragment wstępu, który mówi o przyjętej przez Doktoranta metodzie. Wymienione tam zostały właściwie prawie wszystkie metody (i podejścia), o których mówi dokument PKB *Interpretacja Biblii w Kościele*. Doktorant jako wiodącą metodę wymienił „podejście synchroniczne w ramach metody kanonicznej”. Takiemu stwierdzeniu przeczy jednak struktura pracy. Podejście synchroniczne zakłada, że teksty będą analizowane po kolei, tak jak występują w samej księdze biblijnej, bo w centrum znajduje się finalna forma tekstu. W metodzie synchronicznej bowiem, ważne jest nie tylko to, co zostało powiedziane, ale także to, w którym momencie czy też w jakiej kolejności to zostało powiedziane. Tymczasem w swoich analizach Doktorant przypisał różne motywy do różnych grup, niekoniecznie idąc za sposobem prezentacji przez autora Apokalipsy (np. w rozdziale I dysertacji Autor najpierw pochyla się nad wizją z Ap 1, po czym za chwilę przeskakuje do Ap 14,14, by potem powrócić do Ap 4). Tak samo należy postrzegać skoncentrowanie się Doktoranta na samych tylko wersetach, w których pojawiają się wybrane przez niego do analizy terminy, bez zwrócenia uwagi na kontekst (tu ponownie można podać przykład analizy wersetu 14,14). Warto tutaj po prostu wybrać jedną metodę i konsekwentnie się jej trzymać.

Po czwarte, należałoby poświęcić więcej uwagi wnioskom z przeprowadzonych analiz. Sama konkluzja pracy wydaje mi się interesująca. Zyskałaby ona jednak jeszcze na wartości, gdyby Autor nie bał się podawać własnych rozwiązań, zwłaszcza na etapie cząstkowego podsumowania analiz egzegetycznych. Należy to zapewne zrzucić na konto „nieśmiałości badawczej”, która charakteryzuje początkujących egzegetów. Jako przykład niech posłuży tutaj analiza motywu Kobiety w Ap 12. Autor interesująco przedstawia różne opinie badaczy na temat interpretacji tej postaci, ale ostatecznie nie dowiadujemy się, jaka jest jego osobista opinia. Za którym kierunkiem interpretacyjnym się opowiada? Jak to argumentuje? A to jednak ma znaczenie. Taka bogata prezentacja świadczy o odczytaniu Doktoranta, ale zatrzymywanie się w połowie drogi zamyka na to, co jest najciekawsze w pracy badawczej i skazuje nas na rolę epigonów innych badaczy.

### 3. Ocena formalna pracy

W ramach oceny formalnej pracy zostanie przedstawiona opinia na temat struktury pracy, bibliografii, przypisów oraz języka.

Jeśli chodzi o strukturę pracy to należy zauważyć, że Autor podział na trzy rozdziały wystarczająco uzasadnił, choć – jak już wcześniej zauważono – ów podział nie do końca wynika z metody wskazanej we Wstępie. Niemniej jest on do przyjęcia. Proponowałbym natomiast przemyśleć kwestie tytułów poszczególnych rozdziałów, tak aby zawierały one jakiś cząstkowy problem badawczy. Tytuły w formie haseł (vide: *Bóg – światło*) są niejasne. W rozdziale I tytuł jest bardzo szeroki i sugeruje, że Doktorant będzie się zajmował tylko osobą Boga Ojca. W rzeczywistości dwa z trzech punktów w ramach tego rozdziału poświęcone zostały osobie Jezusa – Syna Człowieczego. Co do rozdziału II zastrzeżeń nie mam. Podobnie jest z rozdziałem III, choć zastanawia punkt zatytułowany „Inspiracje ze Starego Testamentu” (Inspiracje ST można dostrzec w każdym z motywów pojawiających się w Apokalipsie. Dlaczego tutaj Doktorant je wyróżnił?). Odnośnie do Wstępu stwierdzam, że zawiera ono wszystkie wymagane elementy, jedynie *status quaestionis* został – moim zdaniem – potraktowany bardzo pobieżnie, bo właściwie zawiera omówienie dwóch pozycji (Szczepaniak i Nowińska). Owe dwie pozycje wprost mówią o motywie/symbolice światła, poza nimi jednak jest bardzo dużo pozycji, które koncentrują się na poruszanych przez Autora zagadnieniach, które on również umieszcza w ramach symboliki światła (np. kamienie szlachetne, kolory). Poza tym można było w ramach stanu badań przedstawić opracowania skoncentrowane na różnych wymiarach symboliki w Apokalipsie i podkreślić, że właśnie to, co jest przedmiotem dysertacji, zostało, jak dotąd, pominięte. Zakończenie pracy syntetycznie prezentuje wyniki analiz. Jest napisane poprawnie. Brakuje jedynie wskazania na perspektywę dalszych badań.

Jeśli chodzi o ocenę bibliografii, to podkreślić należy logiczny jej podział na mniejsze grupy. W ramach źródeł umieszczono program BibleWorks. Moim zdaniem należałoby stworzyć osobną kategorię „Programy komputerowe” i tam ów program umieścić, ponieważ *de facto* nie jest to tekst źródłowy (jest nim bowiem *Nestle-Aland 28*), lecz swoista „biblioteka” obejmująca wiele pomocy naukowych, takich jak leksykony czy słowniki. Wykaz skrótów bibliograficznych bez większych zastrzeżeń (ale: *Analecta Biblica Lublinensia* – to nie jest czasopismo, tylko seria wydawnicza, podobnie jak JSNTSup).

Do zapisu bibliografii zastrzeżeń nie mam (choć dziś już przyjęte jest podawanie wydawnictw w pozycjach książkowych, a tego Autor nie robi). Literówki pojawiają się bardzo rzadko, co należy docenić. W niektórych pozycjach nie podano tłumaczy (np. u Cezarego z Arles). Warto to uzupełnić. Niejasny jest dla mnie zapis źródła pomocniczego: Ekumeniusz, *Komentarz do Apokalipsy* (tł. J.N. Suggit), *Fathers of the Church* 112; Washington 2006. Tytuł sugeruje, że owo źródło jest w przekładzie na język polski, a tak nie jest. Leksykon HALOT (Kohlera i Baumgartnera) jest w wersji polskiej. Skoro praca pisana jest w j. polskim, to przy tłumaczeniu słów hebrajskich na język polski właśnie z niego korzystamy. Lista komentarzy jest obfita i obejmuje większość ważniejszych pozycji w literatury światowej (z wyjątkiem nowych niemieckojęzycznych, np. Giesen, Satake, Karrer, Berger –

zwłaszcza brak tego ostatniego jest zauważalny, bo z niego Doktorant mógłby wiele skorzystać). Podobnie też lista obejmująca opracowania, monografie oraz literaturę przedmiotu i literaturę pomocniczą jest obszerna. Natomiast obowiązkiem recenzenta w tym kontekście jest zwrócenie uwagi na istotny problem, którym jest brak odniesień w tekście pracy do wykazanej w bibliografii literatury. Jest to zjawisko bardzo częste w tej pracy. Np. w dziale „Komentarze” ponad połowa wykazanej literatury nie jest w ogóle wzmiankowana w korpusie pracy – nie odnoszą się do niej żadne przypisy. W dziale „literatura przedmiotu” na 41 zadeklarowanych pozycji, w pracy są odniesienia do 16. Kilka innych pozycji wzmiankowanych jest z drugiej ręki (?), to znaczy pojawiają się nazwiska badaczy, ale brak jest tytułów i stron ich opracowań. Tytuły są natomiast w bibliografii. Analogiczna sytuacja jest w pozostałych działach bibliografii. Wiele artykułów i monografii nie zostało wzmiankowane w przypisach. Zauważyłem także wyraźne ślady cytowania z drugiej ręki w niektórych przypisach, np. na s. 42 jest przytoczona opinia U. Vanniego, która w rzeczywistości nie jest jego opinią, a interpretacją (i to niedokładną) tej opinii w wykonaniu A Kiejzy. Przypis jednak sugeruje, że została skonsultowana monografia Vanniego (i w tekście pracy zostało to wprost powiedziane). Moim zdaniem należy przy pisaniu prac naukowych rygorystycznie stosować zasadę: „nie miałeś w ręku danego opracowania – nie cytuj go”. To kwestia związana z etyką badań naukowych. Jedynym sposobem wykazania, że korzystaliśmy z danego źródła/opracowania jest umieszczenie tego w przypisie (z dokładnym podaniem skonsultowanej strony). Przypisy dają także możliwość umieszczenia tam pozycji niekoniecznie wprost nawiązujących do badanego tematu. Można także umieszczać opinie, z którymi się nie zgadzamy, można tam polemizować z innymi badaczami, można odsyłać czytelnika do innych zagadnień, luźno związanych z omawianą kwestią. Takie zresztą, rozbudowane przypisy, zawsze podnoszą wartość pracy, bo potwierdzają erudycję autora.

Doktorant, co prawda, we wstępie pisze o tym, że literatura przedmiotu jest skromna, pozwolę jednak sobie nie zgodzić się z tą opinią. Apokalipsa Janowa jest jedną z częściej badanych ksiąg biblijnych. Literatura ostatnich 20 lat na ten temat obejmuje kilka tysięcy pozycji (w większości dostępnych w wersjach papierowych, bądź elektronicznych). Oczywiście trudno się spodziewać, że pojawią się tam pozycje o tytule dokładnie odpowiadającym tytułowi doktoratu (bo wtedy zbędne byłoby pisanie go), niemniej solidna kwerenda i studium literatury pozwalają uchwycić te wyniki badań egzegetów, które przydatne będą w opracowywaniu całkiem nowego zagadnienia. Perykopy analizowane przez Doktoranta w jego pracy zostały gruntownie (a więc także pod kątem symboliki światła) zbadane z zastosowaniem różnych metod funkcjonujących w biblistyce. Wielość komentarzy i opracowań na temat Apokalipsy o tym świadczy.

Jeśli chodzi o przypisy, to sporządzone są one solidnie. Zapis stosowany jest konsekwentnie. Niedociągnięcia są bardzo rzadkie (np. na s. 40 cytaty z 1 Hen podany za *Apokryfami Starego Testamentu* pod red. Rubinkiewicza powinien jednak uwzględniać autora przekładu; cytaty z TDNT także powinny uwzględniać autorów haseł, które często są bardzo obszernymi monografiami).

x *Sier*

Język pracy ma charakter naukowy, a z drugiej strony nie jest on przeładowany niezrozumiałą terminologią. To duża zaleta opracowania. Nie zauważyłem błędów stylistycznych. Interpunkcja bez większych zastrzeżeń.

Kwestie do dyskusji w trakcie obrony publicznej:

1. Co wnosi do rozumienia symboliki światła w Apokalipsie ujęcie synchroniczne tego zagadnienia, w porównaniu z ujęciem diachronicznym? Na czym – zdaniem Doktoranta – polega przewaga ujęcia synchronicznego?
2. Jak Doktorant zinterpretuje pojawiający się w Ap motyw ciemności czy też zaćmienia blasku słońca (np. Ap 6,12; 16,10) oraz motyw upału jako zintensyfikowania blasku słońca (7,16; 16,9)?

Konkluzja

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia oraz fakt, że dysertacja jest oryginalnym opracowaniem oryginalnym naukowym, wnioskuję do Rady Dyscypliny Nauki Teologiczne UPJP II o dopuszczenie mgra lic. Roberta Żarnowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Ob. T. Siemieniec*